

UZASADNIENIE

W pozwie z 6 lutego 2020 r. powódka M. R. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki akcyjnej w P. (poprzednik prawny (...) S.A. w W.) kwoty 143.074 zł z ustawowymi odsetkami od 26 lipca 2019 r. oraz kosztami procesu, w tym zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu podała, że roszczenie to wywodzi z zawartej z pozwaną umowy ubezpieczenia mienia (zwierząt hodowlanych, które zdaniem powódki padły w wyniku awarii bezpiecznika prądowego skutkującej wyłączeniem wentylacji w kurniku. Zdaniem powódki jej szkoda z tego tytułu wynosi 143.074 zł

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) S.A. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwana zakwestionowała swoją odpowiedzialność zarówno co do zasady jak i wysokości. Zakwestionowała twierdzenie powódki, że przyczyna szkody leży w awarii wskazywanego przez powódkę bezpiecznika. Co do wysokości szkody pozwana zarzuciła, że nie powinna ona przekraczać wydatków na zakup brojlerów, a nie stanowić hipotetyczną wartość, po której powódka mogłaby dokonać zbycia.

W toku procesu pozwana spółka jako spółka przejmowana została połączona w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h. z (...) S.A. w W. jako spółką przejmującą, połączenie wpisano do KRS spółki przejmującej 30 lipca 2021 r.

Postanowieniem z 28 lipca 2022 r. postępowanie zostało zawieszona na podstawie art. 174 § 1 pkt 2 k.p.c.. Na podstawie art. 174 § 2 k.p.c. z urzędu uchylono orzeczenia wydane po utracie przez pozwaną zdolności sądowej, tj. po dniu 30 lipca 2021 r.: postanowienie z 18 października 2021 r., postanowienie referendarza z 13 maja 2022 r., postanowienie z 27 czerwca 2022 r. oraz nieprawomocny wyrok z 27 czerwca 2022 r.

Następnie postępowanie zostało podjęte z udziałem (...) S.A. w W. po stronie pozwanej.

W piśmie procesowym z 24 sierpnia 2022 r. powódka cofnęła pozew, pozwana (...) S.A. nie wyraziła na to zgody.

Postanowieniem z 31 października 2022 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie uznał cofnięcie pozwu za niedopuszczalne.

Wyrok w niniejszej sprawie został wydany na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 15zszs² Ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych z dnia 2 marca 2020 r. Z uwagi na to, że postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w całości, zarządzeniem z 31 października 2022 r. pełnomocnicy stron zostali zobowiązani do przedstawienia swoich stanowisk na piśmie przed zamknięciem rozprawy. Pełnomocnicy skorzystali z tego prawa składając pisma z 7 listopada 2022 r. i z 22 listopada 2022 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. R. (1) jest właścicielem przedsiębiorstwa, w skład którego wchodzi ferma drobiu (P.H.P. (...) J. R.), m.in. należy do niego ferma położona w miejscowości K. (gmina Ś., województwo (...)).

M. R. – córka J. R. (1) – prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...). M. R. hoduje drób w K., w budynkach fermy należącej do swojego ojca.

Fakty niesporne

J. R. (1) zawierał umowy ubezpieczenia mienia, w tym zwierząt hodowlanych na fermach, z (...) S.A. w P.. W czynnościach z tym związanych reprezentował go (...).

W 2017 r. J. S. - ekspert ubezpieczyciela (...) S.A. z siedzibą w P. - w towarzystwie (...) dokonał oględzin fermy J. R. (1) w miejscowości K., pod kątem istniejącej tam instalacji elektrycznej. Lustracja, która została przeprowadzona przed zawarciem umowy ubezpieczenia, nie wykazała żadnych zastrzeżeń.

Umowa ubezpieczenia zwierząt hodowanych na fermie w miejscowości K. została zawarta z okresem ubezpieczenia obejmującym rok 2018.

Pod koniec roku 2018 r. J. R. (1) postanowił zawrzeć drugą umowę ubezpieczenia zwierząt gospodarskich hodowanych na fermie w miejscowości K. od ognia i innych zdarzeń losowych. Umowa miała być zawarta na cudzy rachunek - na rachunek ubezpieczonej M. R., właścicielki drobiu.

Dowód: zeznania świadka B. K. (k. 169 – 169v)

zeznania świadka J. S. (k. 299-300, transkrypcja k. 312-321)

30 grudnia 2018 r. J. R. (1) (ubezpieczający) zawarł z (...) S.A. w P. umowę dobrowolnego ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych. W umowie wskazano osobę ubezpieczonego: M. R.. Wskazano również roku ubezpieczenia: drugi.

Umowa ubezpieczenia (...) została stwierdzona polisą nr (...).

Przedmiotem ubezpieczenia były zwierzęta gospodarskie: kury. Miejsce ubezpieczenia określono jako K., (...)-(...) Ś.. Sumę ubezpieczenia ustalono na kwotę 807.696 zł.

Umowa została zawarta na okres od 1 stycznia 2019 r. do 31 grudnia 2019 r.

Do zakresu ochrony włączona została m.in. „klauzula awarii instalacji elektrycznej” w brzmieniu:

„Z zachowaniem pozostałych, nie zmienionych niniejszą klauzulą postanowień umowy ubezpieczenia, w tym określonych we wniosku i ogólnych warunkach ubezpieczenia, strony uzgodniły, że rozszerza się ochronę ubezpieczeniową na szkody powstałe w drobiu obejmującą ryzyko wystąpienia szkód spowodowanych na skutek przerw w dopływie prądu niezależnych od woli ubezpieczającego/ubezpieczonego (w tym awarii jakichkolwiek urządzeń elektrycznych, bezpieczników, kabli itd., zarówno doprowadzających prąd do kurników, jak też znajdujących się w kurnikach) i nie włączenia się awaryjnego systemu prądotwórczego (agregaty prądotwórcze) z powodu ich uszkodzeń lub awarii niezależnych od woli ubezpieczającego/ubezpieczonego. Limit odpowiedzialności na jedno i wszystkie zdarzenia – 250.000 zł.”

Integralną część umowy ubezpieczenia stanowiły Ogólne Warunki Ubezpieczenia C. A. - **A.(...)**.

Zawierając umowę ubezpieczenia ubezpieczający złożył oświadczenie, że przed zawarciem umowy otrzymał obiektywne informacje o produkcie ubezpieczeniowym w formie ustandaryzowanego dokumentu, arkusza analizy potrzeb oraz Ogólnych Warunków Ubezpieczenia C. A. (A.(...)), na podstawie których umowę zawarto oraz zapoznał się z nimi i zaakceptował ich treść, która nie budziła dla niego wątpliwości, oświadczając jednocześnie, że umowa ubezpieczenia jest zgodna z zadeklarowanymi przez ubezpieczającego wymaganiami i potrzebami odnośnie do rodzaju produktu, zakresu i warunków ochrony ubezpieczeniowej (oświadczenia - pkt IX. 4 umowy).

Dowód: polisa nr (...) (k. 7 – 8v, 132v - 134),

oświadczenia do umowy ubezpieczenia (k. 135).

23 maja 2019 r. M. R. kupiła pisklęta kurze (brojlery) w ilości 100.700 sztuk, za cenę jednostkową 21,37 zł + VAT 8%.

Pisklęta zostały umieszczone na fermie drobiu w K., w pięciu kurnikach.

Fakty niesporne, nadto: faktura VAT (k. 106)

26 czerwca 2019 r. doszło do awarii wentylacji w kurniku nr 5 na terenie fermi drobiu w K.. W wyniku tego zdarzenia, z powodu braku dopływu powietrza, padła część hodowanych w kurniku zwierząt.

Fakt niesporny. .

M. B. (zam. (...), z wykształcenia technik rolnik, wujek M. R.) wspólnie z żoną prowadzi działalność gospodarczą obejmującą usługi zootechniczne.

26 czerwca 2019 r. około godziny 18.00 M. B. dowiedział się, że na terenie fermi drobiu w K. włączył się alarm - przyszło bowiem powiadomienie na telefon należący do M. B., włączyła się również syrena alarmowa. M. B. sprawdził, który obiekt ma awarię i natychmiast przyjechał na fermę w K.. Był on pierwszą osobą z zewnątrz, która dotarła na miejsce zdarzenia.

M. B. oceniając sytuację na miejscu zdarzenia uznał, że został spalony bezpiecznik trójfazowy na zasilaniu głównym, po czym dokonał jego wymiany, korzystając z części zamiennych, które były dostępne na fermie. Pod bezpiecznikiem zauważył spalone przewody. Po wymianie bezpiecznika przez M. B. instalacja wentylacyjna w kurniku nr 5 uruchomiła się.

Cały czas działało oświetlenie elektryczne w kurniku nr 5, nie działała tylko wentylacja.

Od momentu kiedy rozległ się alarm na fermie do momentu uruchomienia wentylacji po naprawie upłynęło około 40 minut. W tym czasie udusiły się w większości zwierzęta znajdujące się w kurniku nr 5, które M. B. oszacował na około 25.000 sztuk.

M. B. stwierdził, że w dniu awarii agregat prądotwórczy awaryjny na fermie drobiu w K. był sprawny.

Dowód: zeznania świadka M. B. (k. 193 – 193v)

Po wykonaniu czynności przez M. B. wezwano elektryka - G. M., który przyjechał około godziny 22.00.

G. M. jest zatrudniony u ojca M. J. R., pracuje na terenie wszystkich ferm w jego przedsiębiorstwie jako elektryk – automatyk. G. M. stwierdził po przyjeździe, że wszystkie urządzenia na terenie fermy działają. Następnie sprawdził jakość prac, o których dowiedział się, że zostały wykonane przez M. B., stwierdził że prawidłowo wymienił on uszkodzony rozłącznik. G. M. z kolei wymienił stopione przewody elektryczne.

G. M. stwierdził, że zasilanie awaryjne na terenie fermy jest sprawne.

Zasilanie awaryjne tworzy agregat prądotwórczy, który pokrywa 100% zapotrzebowania fermy w zasilanie, gdyby nie była zachowana ciągłość zasilania z głównych sieci (od dostawcy energii elektrycznej). W dniu awarii nie było potrzeby, aby włączyło się zasilanie awaryjne, ponieważ była zachowana ciągłość zasilania z sieci głównej (od dostawcy energii). Agregat włącza się dopiero gdy nie ma prądu na zasilaniu głównym, czyli dostawie prądu z elektrowni.

Dowód: zeznania świadka G. M. (k. 192 – 192v)

27 czerwca 2019 r. E. Z. - używając adresu poczty e-mail (...) -

zgłosiła ubezpieczycielowi szkodę w drobiu w jednym z kurników – nr 5 w K..

W e-mailu wskazała: ...wczoraj w godzinach popołudniowych z powodu upałów sięgających 40 stopni C. uszkodzeniu uległ bezpiecznik prądowy (zabezpieczenie główne rozdzielnic wentylacji) i zanim został wymieniony w jednym z kurników padło około 70% brojlerów kurzych z powodu niedziałania wentylacji. Obsada kurnika nr 5 - 25.000 zł w wadze na dzień 26.06.2019 r.2 kg”.

Dalej podała, że szacowana wartość szkody to $25.000 \text{ sztuk brojlerów} \times 70\% \times 2 \text{ kg} \times 3,43 \text{ zł} = 120.050 \text{ zł netto}$.

E-mail podpisała E. Z., P.H.P. (...) J. R..

Dowód: e-mail z 27 czerwca 2019 r. (k. 132-135)

W Biurze (...) S.A. od 2015 r. na stanowisku eksperta-agro zatrudniony był J. S. (z wykształcenia inżynier techniki rolniczej i leśnej, ukończył (...) Technologiczny). J. S. posiada również wykształcenie praktyczne związane z hodowlą drobiu, osobiście prowadzi rodzinne gospodarstwo rolne, wielokrotnie wizytował farmy drobiu, odbywał odpłatne kursy dotyczące systemu produkcji na fermach.

Do obowiązków J. S. należy ustalanie na miejscu zdarzenia (miejsce wypadku ubezpieczeniowego) faktycznego stanu rzeczy.

Dwa dni po zdarzeniu, tj. 28 czerwca 2019 r., J. S. przyjechał na fermę drobiu w K. w celu przeprowadzenia czynności służbowych z ramienia ubezpieczyciela. Na fermie nie było właściciela farmy ani właścicielki drobiu, J. S. spotkał się jedynie z będącą na miejscu pracownicą, która powiedziała mu, że w ramach naprawy awarii sprzed dwóch dni wymieniony został bezpiecznik oraz pokazała miejsce, w którym doszło do wymiany. Pokazała również spalony bezpiecznik i oświadczyła, że jest to ten, który został wymieniony.

J. S. stwierdził, że instalacja elektryczna na terenie farmy była zaniedbana, w jego ocenie nie była należyście prowadzona, była zakurzona, wyglądała tak jakby od dawna nikt się nią nie opiekował, nie dbał o czystość instalacji i skrzynki bezpieczników. Instalację tworzyło okablowanie natynkowe, izolowane. Zakurzenie J. S. stwierdził w pomieszczeniu rozdzielni (którą posiada każdy kurnik jako osobne pomieszczenie wydzielone od hali produkcyjnej), gdzie usytuowane są bezpieczniki na poszczególne sekcje, fazy instalacji oraz główny bezpiecznik doprowadzający sieci energetyczne na budynek.

J. S. po oględzinach skrzynki w rozdzielni kurnika nr 5 nabrał podejrzeń co do wiarygodności relacji pracownicy farmy, ponieważ osoba wymieniająca bezpiecznik w dniu zdarzenia – a tak twierdziła obecna na fermie pracownica – musiałaby zetrzeć kurz z całej skrzynki i znajdujących się tam urządzeń, tymczasem wszędzie zalegała jednolita warstwa kurzu.

J. S. zbadał również automatyczny system niezależnego zasilania farmy, który tworzy agregat prądowórczy.

Jest to jedno urządzenie na całą fermę, usytuowane za budynkiem socjalno-mieszkalnym, tuż przy bramie wjazdowej. Zdaniem J. S. w sytuacji, gdyby bezpiecznik w kurniku nr 5 przepalił się, to powstałby stan rzeczy analogiczny do takiego, w którym dostawca prądu nie dostarcza energii, co oznacza, że automatycznie powinien włączyć się system dodatkowego zasilania.

J. S. podjął próbę polegającą na chwilowym kilkusekundowym wyłączeniu wymienionego wg relacji pracownicy farmy bezpiecznika. Próba podjęta przez J. S. wykazała, że system alarmowy się włączył.

J. S. próbował dowiedzieć się jak wygląda dozór na terenie farmy w odniesieniu do poszczególnych kurników, odmówiono mu jednak wejścia do pomieszczenia, gdzie znajdują się kamery.

Dowód: zeznania świadka J. S. (k. 299-300, transkrypcja k. 312-321)

J. S. obejrzał również martwe ptaki, które zostały już usunięte z hali produkcyjnej, leżały przed halą z przeznaczeniem na utylizację.

J. S. nie był w stanie oszacować ilości padłych zwierząt, wyjaśnił jednak pracownicy farmy, jakie dokumenty będą potrzebne do wyliczenia wysokości szkody. Według J. S. w pierwszej kolejności należy w tym celu ustalić masę zutylizowanego żywca, która pozwoli przeliczyć liczbę sztuk na dzień szkody. Następuje to w ten sposób, że z

księgi stada pobiera się dane dotyczące wagi pojedynczej sztuki na dzień szkody, przez którą należy podzielić liczbę odpowiadającą masie zutilizowanego żywca. Uzyskana w ten sposób liczba sztuk pomnożona przez cenę żywca daje wysokość szkody. Aby dokonać tego rodzaju wyliczenia J. S. potrzebował pierwszej wyjściowej danej, czyli masy zutilizowanego żywca.

W dniu oględzin nie było jeszcze protokołów utylizacji, J. S. poprosił o nie pracownicę fermy, co zostało potwierdzone podpisanym przez nią oświadczeniem oraz datą: 28 czerwca 2019 r.

Dowód: zeznania świadka J. S. (k. 299-300, transkrypcja k. 312-321)

oświadczenie z 28 czerwca 2019 r. (k. 116v, 121v)

28 czerwca 2019 r. J. S. sporządził również dokument zatytułowany „Protokół szkody” (w nagłówku protokołu błędnie wskazano datę: 26 czerwca).

W treści protokołu J. S. przedstawił opis zdarzenia: w wyniku zwarcia na bezpieczniku głównym doprowadzającym prąd zostało przerwane przesyłanie prądu do instalacji kurnika nr 5; na pozostałych halach produkcyjnych prąd był, czyli nie było braków w dostawie energii, zwarcie na bezpieczniku głównym powstało około godziny 19.00, włączył się alarm i po dwóch godzinach bezpiecznik został wymieniony. W wyniku wysokiej temperatury i wilgotności na hali nr 5 padło około 90% kur znajdujących się na hali w chwili zdarzenia; na 26 czerwca 2019 r. na hali było około 22.000 sztuk brojlerów kurzych; w chwili zdarzenia brojlery miały 34 dni i miały masę około 2 kg; martwe ptaki zebrano na kontenery w celu utylizacji.

Protokół został podpisany przez J. S. i opatrzony datą 28 czerwca 2019 r., ponadto podpisany został przez osobę działającą w imieniu poszkodowanego - E. B..

Dowód: protokół szkody (k. 115 – 116, 118 - 120)

28 czerwca 2019 r. sporządzone zostały jeszcze trzy dokumenty:

- E. B. działająca podczas oględzin z ramienia (...) złożyła oświadczenie (na druku ubezpieczyciela), że podczas oględzin nie miała możliwości przekazania następujących dokumentów:

- 1) pozostałych kart przekazania odpadu (utylizacja);
- 2) aktualnego przeglądu instalacji elektrycznej, alarmowej, wentylacyjnej;
- 3) druku zgłoszenia szkody;

zobowiązała się uzupełnić dokumentację w terminie 3 dni, wysyłając ją pocztą lub na adres e-mail;

- E. B. złożyła oświadczenie (pismem ręcznym), że jako zatrudniona na stanowisku specjalista do spraw jakości oraz zootechnik oświadcza, iż z informacji przekazanych jej przez G. W. (pracownika fermy) i M. B. (kierownika fermy) doszło do przepalenia bezpiecznika różnicowego do głównej linii elektrycznej doprowadzającej prąd do hali nr 5, na pozostałych halach był prąd;
- J. S. sporządził notatkę służbową, w której wskazał, że w jego ocenie doszło do zwarcia i przepalenia bezpiecznika głównego B25 S; na zgłoszonej hali nr 5 rzeczywiście brakowało ptaków, sprawdzono pozostałe hale, na nich nie brakowało ptaków; dalej zapisał, że w rozmowie telefonicznej z kierownikiem fermy otrzymał informację, iż nie było prądu tylko w hali nr 5, a w pozostałych halach nr 1, 2, 3, 4 prąd był, czyli z całą pewnością można wykluczyć brak dostawy energii do fermy.

Dowód: oświadczenie (k. 116v, 121v)

oświadczenie (k. 117v)

notatka służbowa (k. 117, 121)

W piśmie z 28 czerwca 2019 r. J. R. (1) dokonał zgłoszenia (...) S.A. w P. szkody w mieniu, którego właścicielem była M. R.. J. R. (1) wskazał, że przyczyną szkody było uszkodzenie bezpiecznika prądowego, które spowodowało wyłączenie wentylacji przy upale 40°C, zanim bezpiecznik został wymieniony w ciągu godziny padło około 90% kur. Jako zniszczone mienie J. R. (1) wskazał drób o wartości 150.000 zł. Wskazał również osobę, która jako pierwsza zauważyła szkodę: był to pracownik fermy G. W..

Dowód: zgłoszenie szkody (k. 9, 104)

W e-mailu z 4 lipca 2019 r. ubezpieczyciel potwierdził przyjęcie zgłoszenia szkody i zarejestrowanie jej pod nr (...) oraz poinformował, że osobą prowadzącą sprawę jest R. P..

Jednocześnie wskazano jakie dokumenty będą potrzebne w celu przeprowadzenia procesu likwidacji:

1. kopia przeglądów instalacji elektrycznej związanej z uszkodzonym kurnikiem,
2. wypełniony i podpisany formularz druku zgłoszenia szkody (w załączeniu),
3. koszty utylizacji kur,
4. faktura za zakup kur,
5. zestawienie strat (rozliczenie wartości szkody),
6. zestawienie poniesionych kosztów związanych z padniętymi kurami (koszty utrzymania itp.),
7. kopie przeglądów urządzeń wentylacyjnych na uszkodzonym kurniku,
8. badania weterynaryjne padniętych kur (od wsadu do dnia szkody) i dokumenty dotyczące ewentualnego leczenia,
9. waga kur na dzień szkody,
10. dokument potwierdzający wsad kur do kurnika i zeszyt stada.

Dowód: e-mail z 4 lipca 2019 r. (k. 118 – 118v).

R. P. jest wieloletnim pracownikiem (...) S.A. w P., pracuje na stanowisku kierownika działu szkód majątkowych, jest likwidatorem merytorycznym.

Dowód: zeznania świadka R. P. (k. 260-263)

Wraz z e-mailem z 5 i 8 lipca 2019 r. przesłane zostały likwidatorowi szkody R. P. protokoły z przeglądów kurnika oraz inne dokumenty związane ze szkodą, w tym: karty kurnika, faktura zakupu piskląt, faktury zakupu mieszanki paszowej, faktury za obsługę zootechniczną fermy drobiu, faktury za badanie w kierunku salmonelli, faktura za koszty utrzymania drobiu, faktura za sprzedaż przez M. R. kurcząt, faktura za sprzedaż kurcząt przez Grupę (...) sp. z o.o. na rzecz (...) sp. z o.o., arkusz rozliczeniowy dostawy, zdjęcia, dowody przewozu padłych kurcząt.

Dowód: e-mail z 8 lipca 2019 r. (k. 83) i protokoły przeglądów (k. 83v – 100)

e-mail z 5 lipca 2019 r. z załącznikami (k. 100 v – 114, 122 – 131v).

24 lipca 2019 r. na zlecenie ubezpieczyciela (...) spółki akcyjnej w (...) sp. z o.o. w B. sporządziła „Raport szkody”. Raport wykonał P. J..

W raporcie wskazano na oględziny wykonane przez pracownika C. J. S., wskazano, że w tym dniu testowo zostało włączone zasilanie – alarmy uruchomiły się. W trakcie oględzin E. B. okazała spalony wyłącznik nadprądowy typ B 25 i oświadczyła, że był zainstalowany w miejscu wyżej wskazanym.

W raporcie wskazano przyczyny powstania szkody: z analizy uszkodzeń wynika, że nastąpił wzrost temperatury na zacisku 13 od strony zasilania wyłącznika nadprądowego B 25, będącego ostatnim zabezpieczeniem na (...) (wewnętrznej linii zasilającej) kurnika nr 5, to spowodowało stopienie izolacji przewodów i zwarcie z przewodami faz sąsiednich, o czym świadczą krople zwarciove na przewodach; w efekcie musiało dojść do zadziałania wyłączników nadprądowych topikowych umieszczonych przed wyłącznikiem uszkodzonym i odcięcia zasilania (...); w związku z powyższym przyczyną wyłączenia zasilania jest wzrost temperatury związany z tzw. opornością stykową, która wystąpiła na złączu głównego wyłącznika kurnika nr 5 - nadprądowego B 25 od strony zasilania.

Dalej w raporcie wskazano wpływ ewentualnego braku agregatu na wystąpienie szkody: zgodnie z przekazaną dokumentacją na przedmiotowej nieruchomości agregat nie funkcjonuje lub podłączony jest niezgodnie z przepisami; wg oświadczenia poszkodowanego agregat jest zainstalowany na stałe do sieci, lecz nie posiadają na to dokumentacji; brak dostarczenia wymaganej dokumentacji dotyczącej agregatu w postaci instrukcji współpracy agregatu z siecią RE uniemożliwia analizę sieci i zakresu podtrzymywania przez agregat; również w dokumentacji z przeglądu i pomiarów nie uwzględniono agregatu i jego instalacji. W związku z tym, iż do awarii doszło na przyłączu (...), ale po stronie jednego z kurników, prawidłowo podłączony agregat ze sprawnym układem (...) (system załączenia rezerwy) nie powinien zareagować, gdyż do awarii doszło za miejscem, w którym agregat monitoruje wystąpienie braku zasilania. W związku z powyższym ewentualny brak lub nieprawidłowe podłączenie agregatu nie miało wpływu na powstanie szkody.

W dalszej części raportu jego autor dokonał analizy zmierzającej do ustalenia przyczyn szkody. W raporcie wskazano, że do naprawy uszkodzeń elektrycznych jakie wystąpiły wg deklaracji poszkodowanego należało:

1. wykręcić oprawy wyłączników topikowych,
2. zdjąć obudowę zewnętrzną wyłącznika B25,
3. z związku ze stopieniem izolacji przewodów konieczna była wymiana odcinka przewodu pomiędzy bezpiecznikami topikowymi a wyłącznikiem B 25, a do tego konieczne jest zdjęcie rury osłonowej - sądząc z po długości wytopień przewodów również rura osłonowa powinna być podtopiona.

W przedmiotowej sprawie oględziny wykonano 2 doby po deklarowanej naprawie urządzeń elektrycznych, niemniej na urządzeniach, które wg deklaracji były demontowane, znajduje się duża warstwa kurzu, zbliżona do tej, która się osadziła na pozostałych uwidoczniionych w pomieszczeniu instalacjach; nawet w pomieszczeniach o dużym zapyleniu nie jest możliwe, aby osadziła się ona w przeciągu niecałych 2 dni.

Ponadto okazany uszkodzony wyłącznik: to wyłącznik B25, który jest zbyt mały w stosunku do zapotrzebowania mocy kurnika - w momencie oględzin założony był rozłącznik 63A - a nie bezpiecznik.

We wnioskach końcowych raportu wskazano, że do szkody nie mogło dojść w okolicznościach deklarowanych przez ubezpieczającego. Warstwa zabrudzeń sugeruje, że ostatnie prace przy wskazanym zabezpieczeniu elektrycznym były wykonywane prawdopodobnie kilka lat przez szkodą. Ponadto w kurniku nr 5 nie było zainstalowanego zabezpieczenia nadprądowego typu S B25. Wywnioskowano też, że skoro poszkodowani nie zgłaszali braku zasilania w innych kurnikach, to przyczyna powstania szkody nie leży po stronie awarii elektrycznej.

Dowód: raport (k. 78v – 82)

W piśmie z 25 lipca 2019 r. (...) spółka akcyjna w P. odmówiła wypłaty odszkodowania M. R. podając, że przyczyną szkody nie była żadna okoliczność, która powodowałaby zaistnienie w niniejszej sprawie odpowiedzialności gwarancyjnej.

W szczególności ubezpieczyciel wskazał, że pracownikowi ubezpieczyciela wykonującemu oględziny wskazano spalony wyłącznik nadprądowy B 25, którego uszkodzenie miało spowodować przerwę w dopływie prądu. Szczegółowa analiza instalacji elektrycznej, w której miał się znajdować spalony wyłącznik nadprądowy wyklucza, iż był on w tym miejscu zamontowany i był przyczyną przerwy w dostawie prądu. Do naprawy uszkodzeń elektrycznych jakie wystąpiły wg deklaracji poszkodowanego należałoby:

1. wykręcić oprawy wyłączników topikowych,
2. zdjąć obudowę zewnętrzną wyłącznika B25,
3. w związku ze stopieniem izolacji przewodów konieczna była wymiana odcinka przewodu pomiędzy bezpiecznikami topikowymi a wyłącznikiem B25, a do tego konieczne jest zdjęcie rury osłonowej - sądząc po długości wytopień przewodów również rura osłonowa powinna być podtopiona, należało więc założyć konieczność wymiany rury osłonowej na nową.

Tymczasem oględziny wykonano dwie doby po zdarzeniu, wykazały one, że na elementach, które były według ubezpieczającego demontowane, znajduje się duża warstwa kurzu. Ilość kurzu jest zbliżona do tej w pomieszczeniach o znacznym zapyleniu, nie jest możliwe aby osadziła się ona w przeciągu niecałych dwóch dni. Ponadto okazany uszkodzony wyłącznik to wyłącznik B25, który jest zbyt mały w stosunku do zapotrzebowania mocy kurnika. W momencie oględzin założony był rozłącznik 63A, a nie bezpiecznik.

W ocenie ubezpieczyciela do szkody nie mogło zatem dojść w deklarowanych przez ubezpieczającego okolicznościach. Warstwa zabrudzeń wskazuje, że ostatnie prace przy wskazanym zabezpieczeniu elektrycznym były wykonywane wraz z pozostałą instalacją w pomieszczeniu, czyli prawdopodobnie kilka lat przed deklarowaną szkodą.

Dalej przytoczono § 30 ust. 1 i 2 OWU, wskazano również, że zawarta umowa ubezpieczenia została rozszerzona o szkody spowodowane przerwami w dopływie prądu, jednakże ubezpieczyciel uznał, że żadne z powyższych zdarzeń ujętych w warunkach ubezpieczenia nie było przyczyną padnięcia zwierząt. Powstałe zdarzenie również w zakresie ujętym w dodatkowym rozszerzeniu nie wyczerpuje jego treści w sposób pozwalający na uznanie odpowiedzialności gwarancyjnej. Podkreślono raz jeszcze, że postępowanie likwidacyjne wykazało, że nie doszło do przerw w dopływie prądu spowodowanych m.in. awarią urządzeń elektrycznych, bezpieczników, kabli itd.

Dowód: decyzja z 25 lipca 2019 r. (k. 71 – 72)

Pismem z 14 sierpnia 2019 r. M. R. – reprezentowana przez (...) – złożyła odwołanie od decyzji z 25 lipca 2019 r. wskazując, że część argumentacji zawarta w decyzji jest niejasna i niezwiązana z przyczyną szkody. W odwołaniu wyjaśniono, że na czas wymiany przełącznika odłączono zasilanie całego kurnika; po zdjęciu obudowy w celu szybkiego uruchomienia wentylacji i ratowania znajdującego się w kurniku drobiu i zmniejszenia rozmiaru szkody załączono rozłącznik 63A; zaznaczono, że nie było potrzeby wymiany części przewodów pomiędzy bezpiecznikami topikowymi, a wyłącznikiem B25. Dalej wskazano, że w kurnikach się kurzy, więc trudno aby przedmioty - w tym urządzenia elektryczne - nie były zakurzone. Dodatkowo wyjaśniono, że wyłącznik B 25 posługiwał tylko wentylację kurnika, nie całą instalację i do tych celów był wystarczający. Wskazano też, że przesłano wszystkie dokumenty, o które prosił likwidator R. P..

16 sierpnia 2019 r. prowadzona była w sprawie zgłoszonej szkody i odwołania od decyzji odmownej korespondencja e-mail między specjalistami do likwidacji szkód zatrudnionymi przez ubezpieczyciela.

W e-mailu 16 sierpnia 2019 r. P. J. po zapoznaniu się z odwołaniem wskazał, że odwołanie to nie wnosi nic nowego.

Dowód: pismo z 14 sierpnia 2019 r. z pełnomocnictwem (k. 12 – 12v, 76v - 78)

e –mail z 14 sierpnia 2019 r. (k. 76)

korespondencja e-mail z 16 sierpnia 2019 r. (k. 75v)

W piśmie z 13 września 2019 r. - w odpowiedzi na złożone odwołanie - ubezpieczyciel zwrócił się o przekazanie następujących dokumentów i wyjaśnień, które pozwolą na zbadanie sprawy i wydanie stanowiska zgodnego ze stanem faktycznym: oświadczenia osoby wykonującej wymianę uszkodzonego elementu; szczegółowe wyjaśnienie kiedy (godzina) powstała awaria, kiedy (godzina) została stwierdzona oraz kiedy dokonano wymiany; dokumentu zakupu elementu, który został zamontowany po zdarzeniu; jeśli uszkodzony element odpowiadał tylko za wentylację - wskazanie gdzie znajduje się wyłącznik główny; potwierdzenie, że wyłącznik B 25 okazany pracownikowi ubezpieczyciela podczas oględzin był zamontowany w instalacji kurnika na czas szkody; wskazanie jaki element zamontowano po szkodzie; wyjaśnienie w jaki sposób jest podłączony do instalacji agregat prądowórczy oraz wyjaśnienie co było przyczyną braku jego zadziałania po szkodzie.

Dowód: pismo z 13 września 2019 r. (k. 75)

W piśmie z 7 października 2019 r. (...) spółka akcyjna w P. po dokonaniu ponownej analizy materiału zgromadzonego w aktach szkody podtrzymała decyzję z 25 lipca 2019 r. o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za szkodę polegającą na padnięciu kur. Zdaniem ubezpieczyciela nie zaszły żadne nowe okoliczności uprawniające do zmiany stanowiska w sprawie. Podkreślono, że warunkiem uznania klauzuli zawartej w dziale VII polisy jest sytuacja, w której nie zadziała awaryjny system prądowórczy z powodu uszkodzenia lub awarii. Dopiero gdyby uległ awarii agregat, co spowodowałoby padnięcie zwierząt, można mówić o zaistnieniu odpowiedzialności z tytułu klauzuli rozszerzającej odpowiedzialność ubezpieczyciela. Tymczasem w wyniku całego postępowania likwidacyjnego nie wykazano, aby agregat prądowórczy uległ uszkodzeniu lub awarii.

Dalej ubezpieczyciel odniósł się do kwestii zakurzenia podkreślając, że warstwa kurzu jest na tyle duża, iż pozwala stwierdzić, że jest to osad większy niż dwudniowy. Również sam montaż i demontaż rury osłonowej powinien pozostawić jakiegokolwiek ślady tego rodzaju prac, tymczasem wszystkie elementy wskazują, iż nie były demontowane od dłuższego czasu.

Ubezpieczyciel stwierdził również, że ocena przeprowadzana przed ochroną ubezpieczeniową była w listopadzie 2017 r., od czasu lustracji do szkody upłynęło 1,5 roku, pozytywny efekt lustracji nie zwalnia ubezpieczyciela od ponownej oceny stanu zabezpieczeń, instalacji i innych czynników mogących mieć wpływ na powstanie szkody i rozmiar.

Bezasadne zdaniem ubezpieczyciela były zarzuty, że likwidator podczas oględzin nie otworzył wewnętrznych drzwiczek w skrzynce elektrycznej, skoro przełącznik został wymieniony 48 godzin wcześniej i okazany osobno już poza instalacją likwidatorowi.

Dowód: pismo z 7 października 2019 r. (k. 10 – 11, 69v – 70v)

W piśmie z 18 listopada 2019 r. B. K. działający w imieniu M. R. wezwał do zapłaty 143.074 zł z ustawowymi odsetkami z tytułu szkody polegającej na padnięciu kur, czyli kwoty z tytułu umowy ubezpieczenia potwierdzonej polisą nr (...), w terminie do 27 listopada 2019 r. W piśmie wskazano, że padło 20.113 sztuk drobiu o łącznej wadze 41.231,65 zł co daje łączną cenę za uszkodzony żywiec w wysokości 143.074 zł.

W e-mailu z 21 listopada 2019 r., w którym podano datę wpływu 20 listopada 2019 r., B. K. został poinformowany, że odpowiedź na wezwanie zostanie udzielona w terminie 30 dni od daty wpływu pisma.

Dowód: e-mail z 21 listopada 2019 r. (k. 68)

pismo z 18 listopada 2019 r. z załącznikiem (k.68v - 69)

W piśmie z 16 grudnia 2019 r. (...) spółka akcyjna w P. podtrzymała decyzję z 7 października 2019 r. o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za szkodę polegającą na padnięciu kur. Podtrzymane zostało wcześniejsze stanowisko, zgodnie z którym nie zaszyły okoliczności ujęte w klauzuli awarii elektrycznej, które spowodowałyby możliwość przyjęcia odpowiedzialności za szkodę przez ubezpieczyciela.

Dowód: pismo z 18 grudnia 2019 r. (k. 67-67v).

W piśmie z 9 stycznia 2020 r. pełnomocnik procesowy M. R. skierował do (...) S.A. w P. ostateczne przesądowe wezwanie do zapłaty kwoty 143.074 zł tytułem odszkodowania za padnięcie kur, w terminie 7 dnia od daty otrzymania wezwania.

Dowód: pismo z 9 stycznia 2020 r. z załącznikami (k. 65 – 66v).

W piśmie z 28 stycznia 2020 r. (...) S.A. w P. w odpowiedzi na ostateczne przesądowe wezwanie do zapłaty podtrzymała decyzję z 16 grudnia 2019 r. o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za szkodę powołując się na argumentację wskazywaną we wcześniejszej korespondencji w zakresie instalacji elektrycznej.

Dowód: pismo z 28 stycznia 2020 r. (k. 64 – 64v).

(...) S.A. w P. jako spółka przejmowana została połączona w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h. z (...) S.A. w W. jako spółką przejmującą.

30 lipca 2021 r. połączenie wpisano do KRS spółki przejmującej.

(...) S.A. w P. z urzędu została wykreślona z KRS.

Fakty niesporne.

Sąd zważył, co następuje:

Powódka wywodzi objęte żądaniem pozwu roszczenie z umowy ubezpieczenia, której treść określa umowa dobrowolnego ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych (...) z 30 grudnia 2018 r. (polisa nr (...)) oraz Ogólne Warunki Ubezpieczenia C. A. - A.(...).

Podstawą prawną żądania jest art. 805 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Zgodnie z art. 805 § 2 pkt 1 k.c. świadczenie ubezpieczyciela polega - przy ubezpieczeniu majątkowym - na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Ponadto, zgodnie z art. 824 § 1 k.c.: jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela, natomiast stosownie do art. 824¹ § 1 k.c.: o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody.

Należy również wskazać, że zgodnie z art. 808 § 1 k.c.: Ubezpieczający może zawrzeć umowę ubezpieczenia na cudzy rachunek. Ubezpieczony może nie być imiennie wskazany w umowie, chyba że jest to konieczne do określenia przedmiotu ubezpieczenia, natomiast stosownie do art. 808 § 3 k.c.: Ubezpieczony jest uprawniony do żądania należnego świadczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela, chyba że strony uzgodniły inaczej; jednakże uzgodnienie takie nie może zostać dokonane, jeżeli wypadek już zaszedł.

Powódka – jako ubezpieczona – domaga się od pozwanej – jako ubezpieczyciela – spełnienia świadczenia, stoi bowiem na stanowisku, że miał miejsce przewidziany w umowie ubezpieczenia wypadek, którym była awaria bezpiecznika prądowego, skutkująca wyłączeniem wentylacji w kurniku nr 5. Powódka jako ubezpieczona posiada legitymację czynną - zgodnie z art. 808 § 3 k.c. - do dochodzenia odszkodowania bezpośrednio od ubezpieczyciela.

(...) S.A. w P. (poprzednik prawny pozwanej) prowadził postępowanie likwidacyjne na skutek zgłoszenia szkody dokonanego 27 czerwca 2019 r. drogą mailową przez E. Z. (pracownicę J. R. (1) – ubezpieczającego), jak również zgłoszenia dokonanego przez J. R. (1) pismem z 28 czerwca 2019 r. (już po oględzinach miejsca zdarzenia dokonanych przez J. S.).

Między sporami nie ma sporu co do tego, że 26 czerwca 2019 r. na fermie drobiu w K. w kurniku nr 5 padła większość hodowanych zwierząt (będących ubezpieczonym mieniem), zaś bezpośrednią przyczyną tego zdarzenia była niedziałająca przez kilkadziesiąt minut instalacja wentylacyjna. Sporna jest już jednak przyczyna niedziałania wentylacji: zdaniem powódki nastąpiło to na skutek awarii instalacji elektrycznej, a ściślej bezpiecznika prądowego usytuowanego w rozdzielni kurnika nr 5, strona pozwana kwestionuje jednak opisywany przez powódkę przebieg zdarzeń wywodząc (w oparciu o oględziny miejsca zdarzenia oraz sporządzony na ich podstawie raport rzeczoznawcy), iż niedziałanie wentylacji nie mogło być spowodowane przepaleniem się wskazywanego przez powódkę bezpiecznika.

Spór między stronami dotyczy zarówno zasady odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela, jak również wysokości odszkodowania, co strona pozwana wprost wskazała w odpowiedzi na pozew.

W toku postępowania likwidacyjnego, po przeprowadzeniu oględzin przez J. S. oraz uzyskaniu raportu co do przyczyn niedziałania wentylacji, ubezpieczyciel zarówno w decyzji z 25 lipca 2019 r., jak i w późniejszych pismach konsekwentnie stał na stanowisku, że jego odpowiedzialność gwarancyjna jest wyłączona, nie wystąpił bowiem przewidziany umową wypadek.

Zgodnie z podstawową regułą w zakresie rozkładu ciężaru dowodów, która w materialnoprawnym aspekcie wyrażona została w art. 6 k.c., zaś jej uzupełnieniem jest norma o charakterze procesowym przewidziana w art. 232 k.p.c., na tle rozpoznawanej sprawy przyjąć trzeba, że na powódce spoczywa ciężar wykazania faktu zawarcia umowy ubezpieczenia (oraz jej treści), faktu zaistnienia opisanego w umowie wypadku (art. 805 § 1 k.c.), a także wysokości szkody podlegającej naprawieniu zgodnie z treścią umowy ubezpieczenia.

W tym ostatnim aspekcie dodać trzeba, że w myśl ogólnych przepisów prawa cywilnego pełne naprawienie szkody doznanej przez poszkodowanego jest obowiązkiem sprawcy szkody, natomiast ubezpieczyciel dokonuje kompensacji szkody jedynie w granicach określonych warunkami umowy ubezpieczenia [por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 1981 r., IV CR 555/80].

W niniejszym procesie powódka nie udowodniła wskazanych wyżej faktów, co dotyczy zarówno faktów składających się na ocenę odpowiedzialności pozwanego co do zasady, jak i co do wysokości. Zauważyć należy już w tym miejscu, że w dużej mierze zostało to spowodowane bezczynnością zawodowego pełnomocnika procesowego powódki (powódka ustanowiła pełnomocnika procesowego w osobie radcy prawnego, który reprezentował ją w niniejszym procesie). Pełnomocnik powódki w toku procesu nie odpowiadał jednak na zobowiązania, w pewnym momencie zaprzestał składania pism procesowych, nie przedstawiał stanowiska procesowego powódki wraz z postępowaniem dowodowym. W konsekwencji powódka nie udowodniła swojego roszczenia ani co do zasady, ani co do wysokości, co zostanie omówione poniżej.

W zakresie spornej odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela co do zasady wskazać trzeba na następujące kwestie:

- 1) powódka nie udowodniła pełnej treści łączącego strony stosunku umownego,
- 2) powódka nie udowodniła faktu zaistnienia opisanego w umowie wypadku ubezpieczeniowego.

Ad 1.

Do pozwu załączona została umowa ubezpieczenia zawarta 30 grudnia 2018 r., która jest niekwestionowana przez stronę pozwaną, jednakże jej integralną częścią są Ogólne Warunki Ubezpieczenia C. A. - A. (...). Dowód w postaci

OWU A. (...) został powołany przez pełnomocnika powódki w pozwie (k. 5), jednakże nie został do pozwu załączony, zamiast tego załączono OWU A.(...).

Zarządzeniem z 28 stycznia 2021 r. pełnomocnik powódki został zobowiązany do złożenia wskazanych w pozwie i znajdujących zastosowanie w sprawie OWU A.(...) (pkt 3d zarządzenia, k. 199), zarządzenie to zostało jednak przez pełnomocnika powódki zignorowane (zarządzenie pełnomocnik powódki odebrał osobiście i pokwitował własnoręcznym podpisem 5 lutego 2021 r., k. 200a).

Tym samym powódka nie udowodniła pełnej treści łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, co nie pozwala na przeprowadzenie rozważań zmierzających do oceny zasadności jej roszczenia, zwłaszcza w odniesieniu do wysokości ewentualnej szkody.

Dodać trzeba, że ubezpieczyciel jako dowód w sprawie złożył wraz z pismem procesowym z 2 października 2020 r. akta postępowania likwidacyjnego w formie elektronicznej (nagrane na płycie), pismo to zostało doręczone pełnomocnikowi powódki, zaś wszystkie dokumenty z akt szkodowych zapisane na płycie zostały wydrukowane przez sekretarza sądowego (k. 64-136). Właśnie dokumenty złożone przez pozwaną (a nie przez powódkę) stanowią główny materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, aktywność pełnomocnika powódki w toku procesu była bowiem ograniczona do minimum.

Ad 2.

Z załączonej do pozwu umowy wynika, że do zakresu ochrony ubezpieczyciela włączona została m.in. „klauzula awarii instalacji elektrycznej”, na którą powołuje się powódka w niniejszej sprawie. W treści klauzuli wskazano, że strony rozszerzyły ochronę ubezpieczeniową „na szkody powstałe w drobiu obejmującą ryzyko wystąpienia szkód spowodowanych na skutek **przerw w dopływie prądu** niezależnych od woli ubezpieczającego/ubezpieczonego (w tym awarii jakichkolwiek urządzeń elektrycznych, bezpieczników, kabli itd., zarówno doprowadzających prąd do kurników, jak też znajdujących się w kurnikach) **i** nie włączenia się awaryjnego systemu prądotwórczego (agregaty prądotwórcze) z powodu ich uszkodzeń lub awarii niezależnych od woli ubezpieczającego/ubezpieczonego”.

Zdaniem powódki takie właśnie zdarzenie miało miejsce, wg jej relacji przedstawionej w pozwie miałyby bowiem dojść do awarii bezpiecznika prądowego, skutkującej wyłączeniem wentylacji w kurniku nr 5, w następstwie czego część zwierząt znajdujących się w tym kurniku udusiła się.

Ubezpieczyciel już w toku postępowania likwidacyjnego zanegował opisany przez powódkę przebieg zdarzeń wskazując, że po przeprowadzeniu czynności likwidacyjnych (ogłędziny dokonane przez J. S., raport co do przyczyn powstania szkody wykonany przez J. J.) ustalono, iż nie jest możliwe, aby przebieg zdarzeń był taki, jaki opisała powódka. Ubezpieczyciel dał temu wyraz w decyzji odmawiającej wypłaty odszkodowania z 25 lipca 2019 r. oraz w późniejszych pismach w postępowaniu likwidacyjnym, w którym konsekwentnie podtrzymywał wyrażone w decyzji stanowisko, zgodnie z którym przyczyną szkody nie była żadna okoliczność, która powodowałaby zaistnienie odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela.

Takie stanowisko strona pozwana argumentowała powołując kilka faktów:

- po pierwsze w czasie oględzin miejsca szkody dokonanych przez J. S. dwa dni po zdarzeniu (podczas którego awaria została samoczynnie usunięta przez wuję powódki, a następnie oceniona przez elektryka zatrudnionego w przedsiębiorstwie ojca powódki) przedstawicielowi ubezpieczyciela okazano spalony bezpiecznik B25, którego spalenie wg relacji pracownicy fermy (która nie była bezpośrednim z świadkiem zdarzenia, o jego przebiegu dowiedziała się od innego pracownika fermy - G. W., por. oświadczenie k. 117v) miało spowodować przerwanie zasilania prądowego instalacji wentylacyjnej, jednakże w chwili oględzin w miejscu domniemanego wcześniejszego umiejscowienia bezpiecznika B25 zamontowane było inne urządzenie - rozłącznik 63A;

pozwana wywodziła zarazem, że bezpiecznik B25 nie mógł być zainstalowany we wskazywanym przez powódkę o miejscu (w którym w czasie oględzin znajdował się rozłącznik 63A), ponieważ bezpiecznik B25 jest zbyt mały w stosunku do zapotrzebowania mocy kurnika;

- po drugie opisywany przez powódkę przebieg naprawy wymagałby dokonania czynności w postaci : 1) wykręcenia oprawy wyłączników topikowych, 2) zdjęcia obudowy zewnętrznej wyłącznika B25, 3) wymiany odcinka przewodu pomiędzy bezpiecznikami topikowymi a wyłącznikiem B25, a do tego konieczne jest zdjęcie rury osłonowej - przy czym sądząc po długości wytopień przewodów również rura osłonowa powinna być podtopiona; wykonanie tych czynności naprawczych 2 dni przed oględzinami musiałoby spowodować wytarcie grubej warstwy kurzu, która osadziła się w miejscu wymienianych elementów instalacji, tymczasem podczas oględzin przedstawiciel ubezpieczyciela stwierdził, że w całym pomieszczeniu rozdzielni przylegającej do kurnika nr 5 zalega jednolita gruba warstwa kurzu, wskazująca na to, że żadne prace przy instalacji elektrycznej w ciągu ostatnich 2 dni nie mogły być wykonywane.

W oparciu o powyższe fakty - stwierdzone podczas oględzin przez J. S. oraz ustalone przez powołanego przez pozwaną rzeczoznawcę w osobie P. J. - pozwana stanęła na stanowisku, że opis zdarzenia, jaki przedstawiła J. S. pracownica firmy (nie będąca naocznym świadkiem zdarzenia), jest niezgodny z rzeczywistością.

Strona pozwana nie wskazywała przy tym, co było rzeczywistą przyczyną niekwestionowanej przez nią awarii instalacji wentylacyjnej. Mogło być to np. zaniedbanie pracownika obsługującego wentylację bądź też awaria samego systemu wentylacyjnego, co jest tym bardziej prawdopodobne, że jak wynika z zeznań świadka M. B. (wuj powódki który dokonywał naprawy instalacji wentylacyjnej) oświetlenie w kurniku nr 5 działało, nie działało tylko system wentylacji. Tymczasem odpowiedzialność pozwanej została ograniczona do awarii spowodowanej „przerwą w dopływie prądu” i jednoczesnym niewłączeniem się awaryjnego systemu prądotwórczego.

Powódka - znając stanowisko pozwanej wyrażone w postępowaniu likwidacyjnym, zgodnie z którym wg pozwanej nie wystąpiło zdarzenie skutkujące odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela - w pozwie złożonym w niniejszej sprawie powołała dowód z opinii biegłego z zakresu elektryki w celu ustalenia przyczyn zaistnienia awarii, a także w celu ustalenia tego, czy do szkody mogło dojść w okolicznościach wskazywanych przez stronę powodową (pkt 3 pozwu). Powódka zawnioskowała ażeby biegły sporządził opinię po przeprowadzeniu oględzin pozostałości instalacji elektrycznej zachowanej przez stronę powodową po awarii oraz po zapoznaniu się z dokumentacją szkodową - zdjęciami z miejsca zdarzenia wykonanymi przez przedstawiciela pozwanego ubezpieczyciela (zdjęcia takie zostały złożone do akt niniejszej sprawy przez pozwaną wraz z aktami postępowania likwidacyjnego).

Dodać należy, że podawany przez powódkę w pozwie opis zdarzenia, powołujący się na awarię bezpiecznika prądowego, jest dalece nieprecyzyjny. Powszechnie bowiem wiadomo, że bezpiecznik elektryczny jest urządzeniem, które na celu przerwanie przepływu prądu aby nie doprowadzić do dalszych skutków nadmiernego przepływu (np. porażenie prądem, wybuch, pożar). Zadaniem bezpiecznika jest więc właśnie przerwanie przepływu prądu. Tym samym przerwanie przepływu prądu przez bezpiecznik niekoniecznie oznacza jego awarię, przeciwnie - może to świadczyć o tym, że bezpiecznik zadziałał prawidłowo, ustalenia wymagałoby natomiast z jakiej przyczyny wystąpiło nadmierne natężenie prądu w sieci.

Mając na uwadze istniejący między stronami opisany wyżej spór co do przyczyny niedziałania instalacji wentylacyjnej (będącej bezpośrednią przyczyną uduszenia się zwierząt) przyjęć trzeba, że powódka zasadnie powołała dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu elektryki, wyjaśnienie spornych między stronami kwestii wymaga bowiem wiadomości specjalnych. Sporu tego Sąd - nie posiadający wiedzy specjalistycznej w tej dziedzinie - w oparciu o zebrany materiał dowodowy nie jest w stanie samodzielnie rozstrzygnąć.

Zarządzeniem z 28 stycznia 2021 r. pełnomocnik powódki został zatem zobowiązany do uiszczenia zaliczki na poczet wydatków związanych z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu elektryki w wysokości 3000 zł, w terminie dwutygodniowym, pod rygorem pominięcia dowodu z opinii biegłego (pkt 3a zarządzenia, k. 199).

Dodatkowo zobowiązano pełnomocnika powódki do złożenia pisma przygotowawczego ze wskazaniem w trybie art. 278 § 1 k.p.c. stanowiska strony odnośnie liczby biegłych i ich wyboru (pkt 3b zarządzenia, k. 199).

Jak już wyżej wspomniano zarządzenie to zostało przez pełnomocnika powódki zignorowane (zarządzenie pełnomocnik powódki odebrał osobiście i pokwitował własnoręcznym podpisem 5 lutego 2021 r., k. 200a). W konsekwencji powódka nie uiściła zaliczki na poczet wydatków związanych z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego, co stosownie do art. 130⁴ § 5 k.p.c. obligowało Sąd do pominięcia czynności połączonej z wydatkami. Postanowienie w tym przedmiocie (to jest w przedmiocie pominięcia dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu elektryki powołanego przez powódkę w pozwie) wydane zostało 18 października 2021 r. (k. 354, pkt 3 postanowienia).

Wyjaśnienia wymaga w tym miejscu, że tym samym postanowieniem dopuszczony został dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu elektryki na wniosek strony pozwanej (która na wezwanie przewodniczącego uiściła zaliczkę na poczet związanych z tym dowodem wydatków), dowód ten - jako przeprowadzony na wniosek strony pozwanej - został jednak przeprowadzony w celu ustalenia faktów wskazywanych przez stronę pozwaną jako przedmiot tego dowodu. Tym samym zadaniem biegłego sądowego nie było ustalenie, czy szkoda była następstwem awarii instalacji elektrycznej (ciężar takiego dowodu obciążał bowiem powódkę, zaś dowód z opinii biegłego w celu wykazania tego faktu został przez nią powołany w pozwie, a następnie pominięty z uwagi na brak zaliczki). Zadaniem biegłego było natomiast ustalenie - zgodnie z wnioskiem pozwanej - czy instalacja została poddana naprawom niezbędnym do usunięcia awarii opisywanym przez powódkę oraz czy bezpiecznik B 25 jest prawidłowym elementem instalacji elektrycznej kurnika nr 5 i tym samym czy możliwe było prawidłowe funkcjonowanie tej instalacji (co miało mieć miejsce przed awarią) z zastosowaniem tego bezpiecznika.

Z postanowieniem z 18 października 2021 r. pełnomocnik powódki zapoznał się, przeglądając akta sprawy w czytelni sądowej w dniu 22 października 2021 r. (k. 359), następnie postanowienie to zostało wysłane pełnomocnikowi powódki drogą pocztową na adres kancelarii (jednocześnie zobowiązano pełnomocnika powódki do założenia konta na Portalu Informacyjnym). Pełnomocnik powódki nie odebrał przesyłki zawierającej postanowienie, przesyłka została dwukrotnie awizowana i uznana za doręczoną 22 listopada 2021 r. (k. 363), sposób doręczenia pozostaje jednak bez znaczenia dla sprawy, tym bardziej że jak już wskazano pełnomocnik powódki zapoznał się z aktami sprawy, w tym z postanowieniem z 18 października 2021 r., w czytelni sądowej.

Wyjaśnienia wymaga w tym miejscu, że - jak już wspomniano wyżej - postanowieniem z 28 lipca 2022 r. na podstawie art. 174 § 1 pkt 2 k.p.c. zawieszono postępowanie przeciwko (...) spółce akcyjnej w P. oraz jednocześnie z urzędu uchylono orzeczenia wydane po utracie przez pozwaną zdolności sądowej, tj. po dniu 30 lipca 2021 r.: postanowienie z 18 października 2021 r., postanowienie referendarza z 13 maja 2022 r., postanowienie z 27 czerwca 2022 r. oraz nieprawomocny wyrok z 27 czerwca 2022 r. Pozwana spółka jako spółka przejmowana została bowiem połączona w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h. z (...) S.A. w W. jako spółką przejmującą, połączenie wpisano do KRS spółki przejmującej 30 lipca 2021 r., w następstwie czego pozwana utraciła zdolność sądową, po czym z urzędu została wykreślona z KRS. W tym stanie rzeczy na podstawie art. 174 § 2 k.p.c. postępowanie z mocy prawa pozostawało zawieszane od 30 lipca 2021 r.. Na podstawie art. 494 § 1 k.s.h. spółka przejmująca jako następcą prawny pod tytułem ogólnym (sukcesja uniwersalna) wchodzi w uprawnienia strony w miejsce spółki przejętej w toczących się postępowaniach sądowych, co z kolei uzasadniało podjęcie postępowania na podstawie art. 180 § 1 pkt 2 k.p.c. Dalej wskazać trzeba, że do zdarzenia objętego art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. doszło przed zamknięciem rozprawy, Sąd z urzędu uchylił zatem orzeczenia wydane po zdarzeniu (po dniu 30 lipca 2021 r.), w tym nieprawomocny wyrok, zdanie drugie art. 174 § 2 k.p.c. stosuje się bowiem w odniesieniu do orzeczeń co do istoty sprawy, które nie stały się prawomocne [por. postanowienie SN z 16 października 2015 r., I CZ 83/15].

W związku z tym, że uchylone zostało m.in. postanowienie z 18 października 2021 r. (k. 354) w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego wg tezy określonej przez stronę pozwaną oraz w przedmiocie pominięcia dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu elektryki powołanego przez powódkę w pozwie, powódka nie uiściła bowiem zaliczki (pkt 3 postanowienia), po podjęciu postępowania z udziałem następcy prawnego

postanowienie tej treści wydane zostało ponownie - jest to postanowienie z 28 lipca 2022 r. (k. 427) wydane już w sprawie VIII GC 390/22 prowadzonej z udziałem następcy prawnego pozwanej, w którym:

- w pkt 1 dopuszczono dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu „instalacje elektryczne i zabezpieczenia techniczne” W. K. sporządzonej wcześniej i datowanej na 20 listopada 2021 r. w celu ustalenia faktów wskazywanych przez stronę pozwaną w odpowiedzi na pozew;
- w pkt 2 pominięto dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu elektryki powołany przez powódkę w pozwie (powódka nie uiszczył bowiem zaliczki na poczet wydatków związanych z przeprowadzeniem dowodu, zobowiązanie do uiszczenia zaliczki z 28 stycznia 2021 r. zostało doręczone pełnomocnikowi powódki 5 lutego 2021 r. pod rygorem pominięcia dowodu z opinii biegłego, zaś dwutygodniowy termin upłynął 28 lutego 2021 r.);
- w pkt 3 pominięto dowód z opinii biegłego „z zakresu drobiarstwa i hodowli drobiu” powołany przez powódkę w pozwie (pełnomocnik powódki nie wykonał zarządzenia z 28 stycznia 2021 r. w przedmiocie sprecyzowania tezy dowodowej, doręczonego pełnomocnikowi powódki 5 lutego 2021 r. pod rygorem pominięcia dowodu z opinii biegłego).

Wykonana przez biegłego sądowego na zlecenie strony pozwanej opinia, dopuszczona postanowieniem z 28 lipca 2022 r., po dokonaniu jej oceny jako środka dowodowego zgłoszonego w niniejszym procesie okazała się jednakże nieprzydatna dla rozstrzygnięcia, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy stanowiący materiał źródłowy dla biegłego (dostarczony w przeważającej mierze przez stronę pozwaną wraz z aktami szkodowymi, powódka nie wykazała bowiem żadnej aktywności dowodowej w tym względzie) okazał się bowiem niewystarczający do udzielenia odpowiedzi na zadane przez stronę pozwaną pytania. W sporządzonej opinii biegły z zakresu elektryki podkreślił, że poddał ocenie protokoły z przeprowadzonych na terenie fermy kontroli instalacji, które zostały wykonane niezgodnie z obowiązującymi przepisami, w szczególności w zakresie instalacji elektrycznej nie zawierają oceny zastosowanych właściwości przewodów, poprawności połączeń do aparatury, oznaczeń aparatury i przewodów. Biegły zauważył, że dostarczona dokumentacja w postaci protokołów kontroli wskazuje, iż instalacja miała nie posiadać wyłącznika głównego przeciwpożarowego, zaś wyłączniki różnicowo - prądowe nie występują na obiekcie. Wobec tak daleko idących braków w dokumentacji obrazujących przebieg instalacji biegły nie potrafił udzielić odpowiedzi na przedstawione mu pytania, w szczególności nie był w stanie stwierdzić czy instalacja mogła poprawnie działać w kurniku nr 5 przy zainstalowaniu bezpiecznika B25. Biegły przedstawił jednak swoją tezę dotyczącą przyczyn wypadku: zdaniem biegłego nastąpiło to na skutek nie dokręcenia zacisku wyłącznika B25 linii zasilającej instalacje kurnika nr 5 po pół roku użytkowania obiektu od niedbale wykonanych okresowych przeglądów stanu technicznego kurników, podczas których nie została wykryta i usunięta istniejąca usterka.

Opinia biegłego - wobec braku dokumentacji źródłowej - nie odpowiedziała zatem na pytania przedstawione przez stronę pozwaną i jako taka jest dowodem nieprzydatnym dla rozstrzygnięcia.

Po dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego sądowego postanowieniem z 28 lipca 2022 r. zobowiązano pełnomocników obu stron (doręczając jednocześnie oba postanowienia wydane 28 lipca 2022 r.) do wskazania stanowiska strony wobec opinii [zarządzenie z 28 lipca 2022 r. karta 428], pod rygorem przyjęcia, że strona do opinii nie zgłaszała uwag. Zobowiązanie to skierowano do nowego pełnomocnika powódki, pierwotny pełnomocnik powódki (radca prawny składający pozew w niniejszej sprawie) reprezentował bowiem powódkę do czasu złożenia pisma datowanego na 20 czerwca 2022 r. z informacją o wygaśnięciu pełnomocnictwa

(pismo karta 407).

Po doręczeniu obu postanowień z 28 lipca 2022 r. oraz po doręczeniu zobowiązania do ustosunkowania się do opinii żaden z pełnomocników nie złożył żadnego pisma procesowego, w którym wyraziłby stanowisko strony wobec wykonanej przez biegłego opinii.

W tym miejscu należy podkreślić raz jeszcze, że to na stronie powodowej spoczywał obowiązek udowodnienia, iż miało miejsce zdarzenie ubezpieczeniowe, tym samym powódka winna udowodnić, że zwierzęta udusiły się w następstwie przerwy w dopływie prądu niezależnej od woli ubezpieczającego/ubezpieczonego i nie włączenia się awaryjnego systemu prądotwórczego (agregaty prądotwórcze) z powodu ich uszkodzeń lub awarii niezależnych od woli ubezpieczającego/ubezpieczonego - tak bowiem opisuje to klauzula awarii instalacji elektrycznej. Powódka dowodu dla wykazania tego faktu nie przeprowadziła (jak już wyżej wspomniano wymagany do tego celu był dowód z opinii biegłego sądowego, pominięty na skutek nieuiszczenia przez powódkę zaliczki).

W konsekwencji przyjąć należało, że powódka nie udowodniła, iż roszczenie dochodzone pozwem jest uzasadnione co do zasady. Przyczynił się do tego brak aktywności pełnomocnika powódki, który – mimo zobowiązania – po pierwsze nie złożył znajdujących zastosowanie w sprawie OWU, po drugie nie uiszczył zaliczki na poczet wydatków związanych z opinią biegłego sądowego z zakresu elektryki.

Rozważania dotyczące sporu między stronami co do zasady odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela należy jeszcze uzupełnić odnosząc się do kwestii niewłączenia się w dniu awarii agregatu prądotwórczego. Pozwana w odpowiedzi na pozew podnosiła, że warunkiem obowiązywania klauzuli obejmującej ryzyko szkód w następstwie przerw w dopływie prądu było, aby nie tylko wystąpiła przerwa w dopływie prądu spowodowana awarią urządzeń elektrycznych, ale jednocześnie powinno mieć miejsce niezadziałanie awaryjnego systemu prądotwórczego z powodu jego uszkodzenia lub awarii. Stanowisko pozwanej opiera się na użyciu w treści klauzuli awarii instalacji elektrycznej spójnika „i”.

Należy jednak zauważyć, że w rozpoznawanej sprawie w raporcie P. J. wskazano, że w opisywanym przez powódkę przebiegu zdarzeń brak lub nieprawidłowe podłączenie agregatu nie miało wpływu na powstanie szkody, do awarii – wg twierdzeń powódki – miałyby bowiem dojść na przyłączy (...), ale po stronie jednego z kurników, prawidłowo podłączony agregat ze sprawnym układem (...) (system załączania rezerwy) nie powinien zareagować, gdyż do awarii doszło za miejscem, w którym agregat monitoruje wystąpienie braku zasilania.

Nie zmienia to jednakże przedstawionej wyżej oceny, zgodnie z którą powódka (ignorując wezwanie do uiszczenia zaliczki na poczet wydatków związanych z opinią biegłego sądowego) nie wykazała rzeczywistej przyczyny powstania szkody związanej z uduszeniem się zwierząt, w szczególności nie wykazała czy faktycznie przyczyną uduszenia zwierząt była awaria elektryczna, czy też inne zdarzenie, w wyniku którego wentylacja w kurniku przez kilkadziesiąt minut nie działała. Fakt ten nie mógł być udowodniony inaczej niż tylko za pomocą dowodu z opinii biegłego sądowego.

Uzupełniając powyższe rozważania dodać trzeba jeszcze, że wątpliwości ubezpieczyciela co do prawdziwego opisu przebiegu zdarzeń, jakie miały miejsce na fermie 26 czerwca 2019 r., oparte o stan zakurzenia instalacji elektrycznej, nie są pozbawione podstaw. Zgodzić należy się z powódką, że ferma drobiu jest miejscem, w którym występuje silny proces osadzania się kurzu, jednakże wymieniane elementy – jak wynika z opisu świadków – znajdowały się w osobnym pomieszczeniu przeznaczonym na szafy z różnymi instalacjami, w tym szafy na instalację elektryczną. Pomieszczenie to było wydzielone z hali produkcyjnej kurnika, z doświadczenia życiowego wynika więc, że po 2 dniach od dokonania napraw powinny być widoczne jakiegokolwiek ślady ingerencji w instalację (zamiast tego wszędzie zalegała identyczna warstwa kurzu), co wskazuje na prawidłowy tok rozumowania ubezpieczyciela.

Wobec tych wątpliwości jedynym dowodem wykazania jaka była przyczyna awarii wentylacji w kurniku nr 5 był dowód z opinii biegłego sądowego.

W zakresie spornej odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela co do wysokości szkody wskazać trzeba na następujące kwestie:

1) powódka nie udowodniła pełnej treści łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, co nie pozwala na przeprowadzenie rozważań zmierzających do oceny zasadności jej roszczenia, w szczególności w odniesieniu do wysokości poniesionej hipotetycznie szkody,

2) powódka niezasadnie wywodzi, że pozwany nie wykonał ustawowego obowiązku wyliczenia wysokości odszkodowania i tym samym wysokość szkody nie jest sporna między stronami,

3) powódka nie przedstawiła dowodów z dokumentów (o które wzywano ją podczas postępowania likwidacyjnego) pozwalających na ustalenie wysokości szkody.

Ad 1.

Jak już wskazano we wcześniejszej części rozważań powódka nie udowodniła pełnej treści łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, nie złożyła bowiem wskazanych w pozwie i znajdujących zastosowanie w sprawie OWU A(...), mimo tego, że pełnomocnik powódki został do powyższego zobowiązany zarządzeniem z 28 stycznia 2021 r. (zarządzenie to pełnomocnik powódki odebrał osobiście, jednakże zignorował całkowicie jego treść nie odpowiadając na żadne ze zobowiązań wskazanych w zarządzeniu).

W pozwie pełnomocnik powódki wskazał, że szkoda powinna być wyliczona w oparciu o § 51 ust. 1 pkt 2 OWU na podstawie cen nabycia, jakie powódka uzyskałaby dokonując sprzedaży drobiu. Teza ta jest jednak niemożliwa do zweryfikowania z uwagi na brak złożenia przez powódkę znajdujących w sprawie zastosowanie OWU A(...). Sposób wyliczenia szkody dokonanej przez powódkę jest przy tym sporny w sprawie - pozwana w odpowiedzi na pozew zakwestionowała poprawność wyliczenia szkody wg wartości wytworzenia wskazując, że szkoda ta powinna być wyliczona wg wydatków na zakup brojlerów.

Z akt sprawy odczytać jedynie można § 51 ust. 1 pkt 2 w OWU C. A. - A(...), które zostały do pozwu załączone (k. 13 -27), jednak nie znajdują zastosowania w sprawie.

§ 51 ust. 1 pkt 2 w OWU C. A. - A(...) ma następujące brzmienie: rozmiar szkody dla poszczególnych przedmiotów ubezpieczenia określa się wg ceny z dnia ustalenia odszkodowania, przy czym dla zwierząt gospodarskich - wg cen ich nabycia (jeżeli ubezpieczony sam nie wytwarza lub nie produkuje takiego mienia) lub wartości wytworzenia (jeżeli ubezpieczony sam wytwarza lub produkuje takie mienie).

Zapis ten dotyczy jednak nie obowiązujących w sprawie OWU, tym samym trudno jest podjąć jakąkolwiek polemikę z twierdzeniami powódki na temat wysokości szkody.

Dodać trzeba, że sposób wyliczenia szkody opisał świadek J. S., podany przez świadka opis odpowiada przy tym treści § 51 ust. 1 pkt 2 w OWU A(...), świadek opisał bowiem w jaki sposób wyliczyć szkodę odpowiadającą wartości wytworzenia. Świadek nie był jednak obecny przy podpisywaniu umowy, z której powódka wywodzi swoje roszczenie, tym samym nie mógł mieć wiedzy, czy w sprawie znajdują zastosowanie OWU A(...), czy też OWU A (...). Wyliczenie szkody wg wartości wytworzenia okazało się jednak niemożliwe z uwagi niezłożenie przez powódkę w postępowaniu likwidacyjnym wymaganych dokumentów, o czym będzie jeszcze mowa poniżej.

Ad 2.

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany istotnie nie dokonał wyliczenia wysokości odszkodowania, nie oznacza to jednak, że wysokość szkody nie była między stronami sporna. Pozwany zarówno w decyzji z 25 lipca 2019 r., jak i w kolejnych pismach redagowanych w postępowaniu likwidacyjnym konsekwentnie stał na stanowisku, że przyczyną odmowy wypłaty odszkodowania jest to, iż nie miało miejsca zdarzenie, z którym związana jest odpowiedzialność gwarancyjna pozwanego ubezpieczyciela. W tej sytuacji wyliczenie wysokości odszkodowania nie było konieczne.

Ad 3.

Jak już wyżej wskazano powódka nie złożyła do akt sprawy OWU A(...), tym samym nie jest możliwe ustalenie czy powódka zasadnie domaga się naprawienia szkody wg wartości wytworzenia. Przypomnieć trzeba w tym miejscu, że w myśl ogólnych przepisów prawa cywilnego pełne naprawienie szkody doznanej przez poszkodowanego jest obowiązkiem sprawcy szkody, natomiast ubezpieczyciel dokonuje kompensacji szkody jedynie w granicach określonych

warunkami umowy ubezpieczenia [por. wskazywany wcześniej wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 1981 r., IV CR 555/80].

Niezależnie od tego wskazać trzeba, że z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, iż w toku postępowania likwidacyjnego nie było możliwe ustalenie wysokości szkody wg wartości wytworzenia, powódka nie przedstawiła bowiem wymaganych do tego celu dokumentów (w szczególności dokumentów potwierdzających utylizację padłych zwierząt), o które wnioskował już w czasie oględzin J. S. i co zostało potwierdzone pisemnym oświadczeniem pracownicy fermy E. B..

Sposób wyliczenia tej szkody został podany przez świadka J. S., który wyjaśnił, że w celu wyliczenia wysokości szkody w pierwszej kolejności należy ustalić masę zutilizowanego żywca, która pozwoli przeliczyć liczbę sztuk na dzień szkody. Następuje to w ten sposób, że z księgi stada pobiera się dane dotyczące wagi pojedynczej sztuki na dzień szkody, przez którą należy podzielić liczbę odpowiadającą masie zutilizowanego żywca. Uzyskana w ten sposób liczba sztuk pomnożona przez cenę żywca daje wysokość szkody. Aby dokonać tego rodzaju wyliczenia J. S. potrzebował pierwszej wyjściowej danej, czyli masy zutilizowanego żywca, dokument wskazujący na utylizację żywca i jego masę nie został jednak w toku postępowania likwidacyjnego dostarczony ubezpieczycielowi. Świadek J. S. zeznał, że domagał się tego dokumentu w toku postępowania likwidacyjnego, co faktycznie potwierdzają podpisane w dniu oględziny przez pracownicę fermy E. B. oświadczenia.

Wobec braku tego dokumentu nie ma możliwości ustalenia liczby sztuk padłych zwierząt. Z kolei ustalenie ceny żywca wymagana wiadomości specjalnych, a więc przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego.

Zauważyć należy również, że ilość padłych zwierząt nie jest możliwa do ustalenia na podstawie dokumentów zebranych w sprawie, które zawierają w tym względzie sprzeczne dane. Powódka twierdzi w pozwie, że padło 20.113 sztuk, nie przedstawia jednak żadnych dowodów potwierdzających ten fakt. Tymczasem pierwsze zgłoszenie szkody dokonane przez E. Z. wskazuje, że padło 70% z 25.000 sztuk (co daje 17.500 sztuk), zaś zgłoszenie dokonane J. R. (1) wskazuje, że padło 90% zwierząt z kurnika. Natomiast protokół sporządzony przez J. S. wskazuje, że padło około 90% kur, ale na hali w chwili zdarzenia było tylko około 22.000 sztuk.

Wskazać przy tym trzeba, że gdyby szkoda miała być ustalana w oparciu o § 51 ust. 1 pkt 2 OWU A(...), w przypadku powódki zastosowanie znalazłoby stanie ostatnie tego paragrafu, tj. rozmiar szkody należałoby ustalić dla zwierząt gospodarskich wg wartości ich wytworzenia. Wobec niezłożenia przez powódkę znajdujących zastosowanie w sprawie OWU A. (...) r. dalsze rozważania mają jednak charakter jedynie hipotetyczny. Wskazać więc trzeba, że powódka nabyła objęte ubezpieczeniem pisklęta kurze 23 maja 2019 r. za cenę jednostkową 21,37 zł + VAT 8%, które zostały umieszczone w pięciu kurnikach z zamiarem ich odsprzedaży po zakończeniu procesu tuczu. Tym samym powódkę należałoby potraktować jako wytwórcę ubezpieczonego mienia, zaś szkodę wyliczyć wg wartości wytworzenia, o ile zastosowanie znajdowałby § 51 ust. 1 pkt 2 OWU A(...).

W takim przypadku adekwatny byłby sposób wyliczenia szkody opisany przez świadka J. S., który jednak nie jest możliwy do zastosowania, po pierwsze z uwagi na brak dokumentu wskazującego na masę zutilizowanych zwierząt, po drugie z uwagi na niewykonanie przez pełnomocnika powódki zobowiązań odnoszących się do powołanego przez nią wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu drobiarstwa, który miałby wyliczyć szkodę powódki na podstawie cen, jakie powódka uzyskałaby z tytułu sprzedaży drobiu.

W odniesieniu do dowodu z opinii biegłego z zakresu drobiarstwa wskazać trzeba, że powoływanym już kilkakrotnie zarządzeniem z 28 stycznia 2021 r. pełnomocnik powódki został zobowiązany (pkt 3 c zarządzenia) do złożenia pisma przygotowawczego precyzującego opisany w pozwie sposób wyliczenia szkody (w pozwie wskazano bowiem, że w wyniku awarii padło 20.113 sztuk drobiu o łącznej „wadze 143074 zł” - w związku z tym, że jednostką masy nie są złote, zobowiązano do wskazania w jaki sposób została wyliczona szkoda dochodzona przez powódkę, czy (...) - to masa, czy cena za 1 kg drobiu), w jaki sposób ustalona została ilość sztuk i masa padłego drobiu, z jakiej daty i na jakiej podstawie przyjęta została cena 1 kg drobiu.

Ponadto pełnomocnik powódki został zobowiązany do sprecyzowania wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu drobiarstwa i hodowli drobiu, który został sformułowany jako dowód „na okoliczność wysokości szkody poniesionej przez powódkę w wyniku padnięcia drobiu”. W zarządzeniu wyjaśniono pełnomocnikowi powódki, że zadaniem biegłego nie jest ustalanie definicji szkody, teza dla biegłego powinna być więc określona w taki sposób, aby wskazywała, co ma być przedmiotem badania biegłego czy też jego rozważań przeprowadzonych z wykorzystaniem wiadomości specjalnych. Zobowiązanie doręczono pełnomocnikowi powódki pod rygorem pominięcia dowodu z opinii biegłego z zakresu drobiarstwa i hodowli drobiu. Jak już kilkakrotnie wspomniano pełnomocnik powódki osobiście odebrał zarządzenie z 28 stycznia 2021 r., a następnie zignorował je nie udzielając żadnej odpowiedzi. W konsekwencji postanowieniem z 28 lipca 2022 r. dowód z opinii biegłego z zakresu drobiarstwa został pominięty (k. 427, pkt 3 postanowienia).

W tej sytuacji powódka nie zdołała wykazać wysokości szkody wyliczonej wg wartości wytworzenia. Brak jest dokumentów, które pozwoliłyby na dokonanie wyliczenia tej szkody w sposób opisany przez świadka, co więcej wyliczenie wysokości szkody wg wartości wytworzenia wymagało dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu drobiarstwa, który nie mógł być przeprowadzony z uwagi na niewykonanie przez powódkę zobowiązania z 28 stycznia 2021 r.

Przypomnieć trzeba w tym miejscu, że pozwana kwestionuje poprawność wyliczenia szkody wg wartości wytworzenia wskazując w odpowiedzi na pozew, że przeszkoda ta powinna być wyliczona wg wydatków na zakup brojlerów. Teza ta jest jednak niemożliwa do zweryfikowania z uwagi na brak złożenia przez powódkę – reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika – znajdujących zastosowanie w sprawie OWU.

Podsumowując powyższe rozważania wskazać trzeba, że powódka nie wykazała zasadności swojego roszczenia ani co do zasady, ani co do wysokości, co uzasadnia oddalenie powództwa w całości.

Ocena dowodów

Stan faktyczny sprawy ustalony został w oparciu o dowody z dokumentów oraz dowodów z zeznań świadków. Większość dowodów z dokumentów została złożona przez stronę pozwaną wraz z pismem procesowym z 2 października 2020 r., do którego załączono akta postępowania likwidacyjnego w formie elektronicznej (nagrane na płycie). Wszystkie dokumenty z akt szkodowych zapisane na płycie zostały wydrukowane przez sekretarza sądowego (k. 64-136). Dowody z dokumentów, zarówno złożone przez powódkę, jak i przez pozwaną nie były przez strony kwestionowane, tym samym zostały ocenione jako wiarygodne.

Dla rozstrzygnięcia decydujące znaczenie miał jednak brak podstawowego w sprawie dokumentu, jakim były Ogólne Warunki Ubezpieczenia C. A. - A.(...) (konsekwencje niezłożenia tego dokumentu przez pełnomocnika powódki mimo zobowiązania w tym przedmiocie zostały omówione wcześniej).

W sprawie pominięte zostały powołane przez powódkę w pozwie dowody z opinii biegłego z zakresu elektryki oraz zakresu drobiarstwa z uwagi na beczynność pełnomocnika powódki (niewykonanie zobowiązań), co również zostało omówione już wcześniej. Przeprowadzony został jedynie dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu elektryki na wniosek strony pozwanej i dla wykazania w powołanych przez pozwaną faktów, dowód ten okazał się jednak nieprzydatny dla rozstrzygnięcia. Żadna ze stron po doręczeniu zobowiązania w przedmiocie ustosunkowania się do opinii biegłego nie złożyła żadnych uwag do opinii ani nie przedstawiła żadnych nowych wniosków.

Przesłuchani zostali świadkowie powołani przez obie strony o osobach M. B. G. M., B. K., R. P., J. S., J. J..

Spośród świadków jedyną osobą, która w chwili awarii znajdowała się na fermie drobiu był M. B. - zam. (...), z wykształcenia technik rolnik, prywatnie wujek powódki M. R., wspólnie z żoną prowadzący działalność gospodarczą obejmującą usługi zootechniczne. G. M. – elektryk zatrudniony przez ojca powódki – przyjechał na miejsce zdarzenia już po usunięciu awarii. J. S. dokonujący oględzin miejsca zdarzenia jako przedstawiciel ubezpieczyciela zjawił się na ferie dwa dni po zdarzeniu, kiedy skutki awarii zostały już usunięte, zaś całe zdarzenie opisała mu pracownica fermi E.

B., która jednak nie była naocznym świadkiem awarii, jej przebieg opisała powołując się na relacje innego pracownika fermi - G. W.. Pracownik ten został również wskazany przez zgłaszającego szkodę J. R. (1) jako osoba, która jako pierwsza zauważyła szkodę. Mimo tego powódka nie powołała G. W. na świadka w niniejszej sprawie.

Tym samym jedyną osobą, która opisała stan instalacji w dniu awarii oraz wykonanie czynności był M. B.. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał Sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów w celu ustalenia istnienia bądź nieistnienia faktu, którego dowód dotyczy. Wiarygodność dowodu zależy z kolei od środka dowodowego - oceniając wiarygodność sąd bada czy dany środek dowodowy ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności zasługuje na wiarę czy też nie.

W ocenie Sądu zeznania świadka M. B. należy uznać za wiarygodne, choć ich wiarygodność i moc dowodową umniejsza fakt, że świadek jest blisko spokrewniony z powódką, ponadto wykonał na fermie czynności elektryczne wykraczające poza jego wykształcenia zawodowego. Tym samym jego zeznań nie można traktować jako dowodu zmierzającego do ustalenia faktu bądź zespołu faktów składających się na przyczynę niedziałania instalacji elektrycznej. Z zeznań świadka M. B. wynika tyle tylko, że spalił się bezpiecznik, przez co przerwane zostało zasilanie elektryczne wentylatorów w kurniku. Jak już wspomniano bezpiecznik elektryczny jest urządzeniem, które ma na celu właśnie przerwanie przepływu prądu aby nie doprowadzić do dalszych skutków nadmiernego przepływu (np. porażenie prądem, wybuch, pożar). Tym samym przerwanie przepływu prądu przez bezpiecznik niekoniecznie oznacza jego awarię, przeciwnie - może to świadczyć o tym, że bezpiecznik zadziałał prawidłowo, ustalenia wymagałby natomiast z jakiej przyczyny wystąpiło nadmierne natężenie prądu w sieci. Przyczyną tego stanu rzeczy mogła być np. nieprawidłowa obsługa urządzeń elektrycznych przez pracowników fermi. Być może wyjaśnień w tym temacie mógłby udzielić G. W., powódka nie powołała go jednak na świadka w niniejszym postępowaniu.

Tym samym zeznania świadka M. B. nie mogą zastąpić dowodu z opinii biegłego, tylko biegły posiadający wiadomości specjalne może bowiem w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy wskazać przyczynę awarii.

Uzasadnione są zarazem wątpliwości pozwanej co do tego czy okazany przez E. B. - niebędącą bezpośrednim świadkiem zdarzenia - bezpiecznik B25 faktycznie zainstalowany był w miejscu wskazywanym przez powódkę, czy też znajdował się tam inny bezpiecznik i czy w ogóle miała miejsce naprawa instalacji we wskazywanym przez nią miejscu.

Pozostali świadkowie w momencie awarii nie byli obecni na miejscu zdarzenia.

Spośród nich najszersze zeznania złożył świadek J. S.. Jego zeznania uznane zostały za wiarygodne, jednakże świadek sam zeznał, że jego zadaniem nie było ustalanie przyczyn awarii, ale jedynie opisanie stanu rzeczy na miejscu zdarzenia. Stan rzeczy świadek opisał zarówno w przygotowanych w postępowaniu likwidacyjnym dokumentach, jak i ustnie, składając zeznania w charakterze świadka. Zeznania świadka korespondowały z powołanymi przez niego dokumentami, jak również z innymi dokumentami, które powstały w dniu zdarzenia (oświadczenia E. B.), tym samym zeznania tego świadka zostały uznane za wiarygodne.

Zeznania pozostałych świadków choć wiarygodne, nie przyczyniły się w dużym stopniu do rozstrzygnięcia sprawy. G. M. w momencie awarii nie był obecny na fermie. Świadek ten zeznał, że wymienił stopione przewody, jednakże wiedzę o tym, że stopiły się one w dniu awarii uzyskał od osób trzecich.

Wiarygodne okazały się zeznania (...), jak również świadków R. P. i J. J., którzy potwierdzili dokonywane wcześniej czynności wykonywane w postępowaniu likwidacyjnym. Zeznania tych trzech świadków nie obejmowały jednak faktów istotnych dla rozstrzygnięcia.

Powódka dużą wagę w rozpoznawanej sprawie przywiązywała do tego, że przed zawarciem umowy ubezpieczenia B. K. i J. S. oglądali instalację elektryczną na fermie, podczas tych oględzin przedstawiciel ubezpieczyciela nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń. Fakt ten potwierdzony został przez obu świadków, nie ma jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia, oględziny miały bowiem miejsce w 2017 roku i poprzedzały inną umowę ubezpieczenia niż umowa, z której powódka

wywodzi roszczenia w niniejszej sprawie. Zdarzenie, na które powołuje się powódka miała miejsce 26 czerwca 2019 r., a więc 1,5 roku po oględzinach, słusznie pozwana wywodziła więc, że stan instalacji mógł różnić się od tego, który stwierdzono w 2017 roku. Tym samym zeznania wskazanych wyżej świadków nie wpłynęły na ocenę zasadności powództwa.

Na koniec wskazać jeszcze trzeba, że pierwotny pełnomocnik powódki w piśmie procesowym z 30 marca 2022 r. złożył wniosek o przywrócenie terminu do wykonania zarządzenia, które skutkowało wydaniem postanowienia z 21 marca 2022 r. w przedmiocie pominięcia dowodu z opinii biegłego z zakresu drobiarstwa (postanowienie to zostało w piśmie powódki błędnie oznaczone datą 22 marca 2022 r., błędnie wskazano też przyczynę pominięcia dowodu jako niedokonanie wpłaty zaliczki, w istocie było to niewykonanie zobowiązania w zakresie sprecyzowania tezy dowodowej).

Rozstrzygnięcie tego wniosku – po zawieszeniu postępowania i podjęciu go z udziałem następcy prawnego pozwanej – było bezprzedmiotowe, postanowienie z 21 marca 2022 r. jako wydane przez zawieszeniem postępowania w mocy prawa, to jest przed dniem 30 lipca 2021 r., podlegało bowiem uchyleniu na podstawie art. 174 § 2 k.p.c.

Po podjęciu postępowania rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosków dowodowych powódki złożonych w pozwie, zarówno o powołanie biegłego z zakresu elektryki, jak i o powołanie biegłego z zakresu drobiarstwa i hodowli drobiu, zostało dokonane ponownie postanowieniem z 28 lipca 2022 r. Po wydaniu tego postanowienia nowy pełnomocnik powódki nie ponowił jednakże wniosku o przywrócenie terminu.

Dla porządku wskazać jednakże trzeba, że wniosek pierwotnego pełnomocnika powódki złożony w piśmie procesowym z 30 marca 2022 r. o przywrócenie terminu do wykonania zarządzenia, które skutkowało wydaniem postanowienia z 21 marca 2022 r., nie mógł być uwzględniony, był bowiem spóźniony. Wniosek o przywrócenie terminu zgodnie z art. 169 § 1 k.p.c. winien być bowiem złożony w terminie tygodnia od czasu ustania przyczyny uchybienia terminu. Jako przyczynę uchybienia terminowi pierwotny pełnomocnik powódki wskazał niedoręczenie mu zarządzenia zawierającego zobowiązanie opatrzone rygorem pominięcia dowodu.

Twierdzenie to nie polega na prawdzie - pełnomocnik powódki odebrał zarządzenie z 28 stycznia 2021 r. osobiście kwitując odbiór w dniu 5 lutego 2021 r., po czym ponownie powziął wiedzę o wydaniu zarządzenia przy przeglądaniu akt sprawy 22 października 2021 r. w czytelnii sądowej. Tym samym tygodniowy termin do złożenia wniosku o przywrócenie terminu do wykonania zarządzenia z 28 stycznia 2021 r. (przy założeniu, że pełnomocnik powódki kwestionuje doręczenie z 5 lutego 2021 r. dokonane do jego rąk własnych) winien być liczony od 22 października 2021 r.

Zauważyć trzeba, że po dniu 5 lutego 2021 r. można było zaobserwować długotrwałą beczynność pierwotnego pełnomocnika powódki, który zapoznał się z aktami sprawy 22 października 2021 r., zaś kolejne pismo procesowe złożył dopiero 30 marca 2022 r., po ponownym zapoznaniu się przez pełnomocnika powódki z aktami sprawy w czytelnii sądowej.

Dodatkowo wskazać trzeba, że twierdzenia pierwotnego pełnomocnika powódki, uzasadniające wniosek o przywrócenie terminu odnoszące się do niedoręczania pełnomocnikowi powódki pism sądowych są niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Nie jest prawdą, że po stronie pełnomocnika powódki wystąpiła przeszkoda w odbiorze pism związana z nieprawidłowościami przy założeniu Portalu Informacyjnego. Należy bowiem podkreślić, że dopóki pełnomocnik powódki nie posiadał aktywnego konta na Portalu Informacyjnym wszystkie pisma były mu doręczane pocztą, ale bardzo często nie były odbierane i po dwukrotnym awizowaniu zwracane do sądu, co skutkowało uznaniem ich za doręczone w trybie art. 139 § 1 k.p.c. Ponadto pełnomocnik powódki kilkakrotnie osobiście zapoznawał się z aktami sprawy w czytelnii sądowej, co miało miejsce 22 października 2021 r., 30 marca 2022 r. oraz 31 maja 2022 r. Ostatecznie 22 czerwca 2022 r. pierwotny pełnomocnik powódki złożył pismo z informacją o wygaśnięciu pełnomocnictwa, wnosząc zarazem o doręczenie wszelkich pism nowemu ustanowionemu przez powódkę pełnomocnikowi.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu

O kosztach procesu rozstrzygnięto stosownie do art. 108 § 1 k.p.c. obciążając powódkę obowiązkiem zwrotu wszystkich kosztów pozwanej oraz pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku.